

BOJANOWO | MIMO ZAKAŻEŃ I KWARANTANNY NIE OPUŚCILI DPS-U

DYREKCJA DUMNA Z PRACOWNIKÓW

Życie Pacjenta 2020 r. 45 s. 10-11 (10-11)

BOJANOWO | Sytuacja w Domu Pomocy Społecznej w Pakówce ustabilizowała się. Nowych przypadków koronawirusa nie ma, a chorzy czują się lepiej. Mimo zakażeń i kwarantanny, pracownicy zdecydowali się pozostać w placówce i opiekować mieszkańcami.

Na początku października, u jednego z mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Pakówce przebywającego w rawickim szpitalu stwierdzono Covid-19. Wówczas zapadła decyzja o pobraniu wymazów od wszystkich mieszkańców i pracowników placówki. Na 262 wykonane testy, wynik pozytywny wyszedł u 49 osób. W tej grupie było 30 mieszkańców domu i 19 pracowników.

NIE ZESZLI Z POKŁADU

Zdecydowano wówczas, że wszyscy mieszkańcy DPS-u, u których stwierdzono koronawirusa pozostaną na terenie placówki, gdzie będą izo-

lowani w wydzielonej strefie. Natomiast pracownicy mogli odbyć izolację i kwarantannę na terenie DPS-u, bądź pozostać w izolacji lub kwarantannie domowej. Jak się okazało, sporo osób zdecydowało się jednak nie opuszczać zakładu pracy na czas kwarantanny i izolacji. Dla wielu nie była to łatwa decyzja, bo w domach zostały rodziny, m.in. małe dzieci. Dyrekcja placówki zaznacza, że jest bardzo dumna z postawy swoich pracowników.

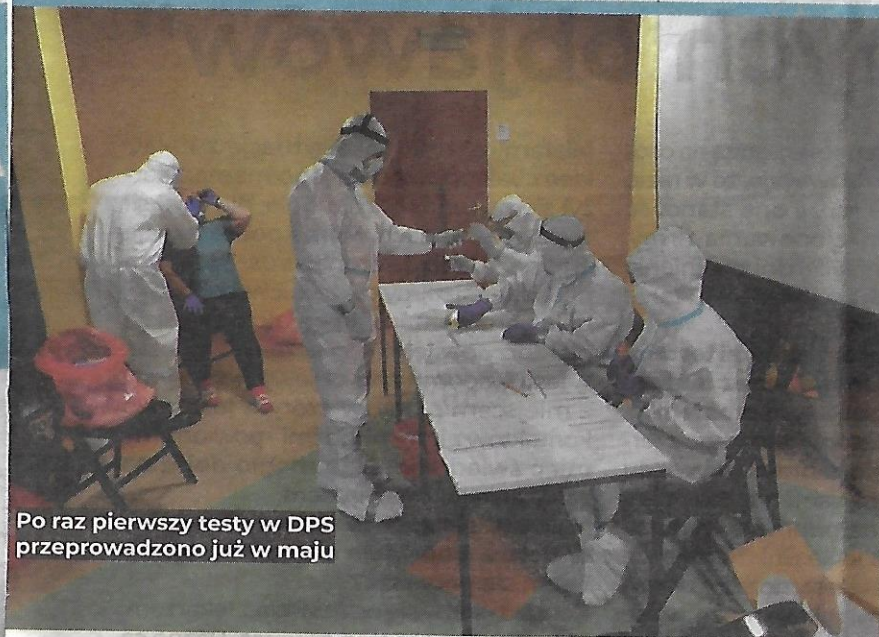
Trudne było nie tylko podjęcie przez pracowników decyzji o pozostaniu w zakładzie pracy, ale także przygotowanie go do nowej roli. – Nigdy wcześniej

tak wiele osób, poza pensjonariuszami, tutaj nie nocowało. Jednak dzięki wsparciu Ikei mieliśmy meble modułowe, które można było



TO NIE JEST ŁATWA PRACA.
BO NIE MOŻNA PLACÓWKI
ZAMKNAĆ JAK SKLEPU
I ZOSTAWIĆ TYCH LUDZI
SAMYCH. ONI CAŁY CZAS
POTRZEBUJĄ NASZEJ
OPIEKI. BYŁO NAM WIĘC
PRZYKRO SŁUCHAĆ RÓŻNYCH
KOMENTARZY NA TEMAT
TEGO, ŻE JESTEŚMY ZAKAŻENI,
ŻE ROZNOŚIMY WIRUSA

– **podkreśla jedna
z pracownic DPS w Pakówce**



Po raz pierwszy testy w DPS przeprowadzono już w maju

wykorzystać jako łóżka. Dostawą posiłków zajęło się starostwo. Bardzo dbały o nas także mieszkanki Pakówki. Panie – na czele z sołtyską – piekły dla nas pyszne ciasta, które miały osłodzić ten trudny czas. Kremówki przysłał nam także ksiądz proboszcz – wylicza Grażyna Kossowska, zastępca dyrektora DPS (do końca października pełniła obowiązki dyrektora – przyp. red). Wyjaśnia, że pracownicy zarówno z wynikiem dodatnim, jak i ci w kwarantannie cały czas wypełniali swoje obowiązki na poszczególnych grupach.

NAPIĘTA ATMOSFERA

Początkowo niełatwa sytuacja w domu przeniosła się także na atmosferę w mieście. Spowodowała lawinę nieprzychylnych komentarzy i zachowań. Jak się dowiedzieliśmy, były osoby, które się wystraszyły, bo sporo mieszkańców gminy pracuje w dps. Nawet dzieciom, które mają wśród krewnych członków kadry nie kazano przez jakiś czas przychodzić do szkoły. – One to bardzo emocjonalnie przeżyły, bo słyszały różne komentarze w otoczeniu – zaznacza jeden z mieszkańców

miasta.

Kosowska przypomina, że tak choroba może dotknąć każdego. Apeluje więc, by nikogo nie wytykać palcem i nie hejtować w sieci.

W DPS pracuje 101 osób. W kwarantannie, czy izolacji zdecydowały się zostać 43 osoby. Placówkę mogły opuścić dopiero 21 lub 22 października. Wtedy na dyżur przyszło kolejnych 33 osób. – W międzyczasie inne osoby miały kwarantannę lub chorobowe, więc zastanawialiśmy się, czy będzie miał kto przyjść na drugą turę i nas zastąpić, jak już będziemy mogli wyjść. Na szczęście, przyszły te osoby, którym skończyła się kwarantanna w domach – informuje jeden z pracowników.

JEST LEPIEJ

Jak zaznacza Grażyna Kosowska, obecnie sytuacja w domu znacznie się poprawiła. Stan chorujących mieszkańców jest dużo lepszy. Powrócono do standardowego trybu pracy, czyli dyżurów 12-godzinnych.

– Nie mamy już nowych zachorowań, a ci którzy jeszcze walczą z wirusem już nie gorączkują. Wszystko idzie ku dobremu – podkreśla Grażyna Kosowska.

(JM)